Głos Ziemi Bychawskiej nr 178

10 czerwca 2010

Głos regionalistów

dodatek do Gazety Ziemi Bychawskiej redagują

BYCHAWSKIE TOWARZYSTWO REGIONALNE

2 (29) 2006

Ulice, domy, ludzie

Maria Dębowczyk

Mieszczanie bychawscy

/cz. 2 końcowa/

Zmiana cywilizacyjna Bychawy

Pod koniec XIX wieku i na początku XX w. ludność miasta była już znacznie zróżnicowana etnicznie i wyznaniowo. Po powstaniu styczniowym mieszkało tu 75% Żydów. Powiększały nowe zawody i zamożnieli, wzrastała liczba inteligientów – pojawił się pierwszy aptekarz (1875 r. Henryk Magarski), był już felczerzy, lekarze Polacy i Żydzi, pierwsi prawnicy. Relacje w dziedzinie miedzy mieszkańcami i Polakami, były na ogół dobre, świadczy prasa wydawana w języku zydów, ale zdarzały się też konflikty. Były zgoda co do potrzeby kapitalnego, czyli zmiany od wychodzenia do miasta świetnej, na nowym miejscu usytuowanym na trakcie lubelskim. Wyjątkowo w tej sprawie do władz powiatowych poparcie okazywali Żydów oraz Polaków, wśród nich: Franciszek i Józef Zimiński, Feliks, Szymon i Wojciech Ciechańscy, Karol, Ignacy, Jakub, Jan Lisiewiczowie, Józef i Adam Dudziewiczowie, Franciszek, Andrzej i Józef Pryciakowie oraz Żydzi m.in. Abram Klajman, Abram Szwajcman, Mosiek Cukierys, Mosiek Klajman, Josko Ehrlich, Izaak Ehrlich, Idewa Szpira, Zelan Cukierajn. Nowemy władze nie umiały prosić by mieszczan i kupców nadal pozwalano pobierać opłaty na starym miejscu przy trakcie na Lublin.

W pierwszych dwu dekadach XX wieku Bychawa przeżywała swój niewątpliwy okres cywilizacyjny. Przez 20 lat udało się dzięki niewątpliwemu społeczeństwu, jakim był ks. A. Kwiatkowski, bychawski proboszcz skupiający wokół siebie grupy mieszczan i rzemieślnik, zmusić zapyziałe miasteczko na dziesięciolecia. Powstały w nim nowe instytucje – kasa pożyczkowa, potem bank ziemiański budynkiem, spółdzielnia „Jedność" ze sklepem, szpital dla ubogich, gmach szkoły, powszechnej, dom ludowy, spełniający rolę ośrodka kultury, hotelu, chwały czytelnia, strażn ogniowa, szkoła na wsiach, kółka rolnicze. Rejestrowano zmiany, wprowadzano drogi, oświetlono latarniami ulice. Równie ważne było budowanie zaufaniowości do tworzenia własnego polskiego handlu, na który dotąd miał monopol wyłącznie Żydzi. Ks. A Kwiatkowski redaktor „Nowej Jutrzenki" wzbrał w tym zagadnienie, zachęcał więc do tworzenia polskich zakładów i sklepów „spółkowych", gorąco zalecał i wytykając im brak chęci, zapobiegliwości i biernośc.

Ujednak konflikt interesów...

W bychawskiej gminie krystalizowało stanowisko tych, którzy z pobudek wyłącznie materialnych wspierającą płace i domy Żydom – pod przykładem ich rosłej podjęcia się miast ziemian – rolnik, Antoni Pryciak, najbliższy sfrok Jana Lisiewicza sprzymierzeniec ks. Ant. Kwiatkowskiego w pracy społecznej.

Na zebraniu Kółka Rolniczego mieszczanin bychawskich, na którym leżył się urządzenia głos właścicieli nieruchomości i ziemi w mieście, w dn. 25 stycznia 1920 r. podjęto uchwałę: *Zabrania się podpisywać, nie sprzedawać nikomu, tylko domu Żydowi lub innemu narodowości. Uchwała zdjęcie ma wszystkie grunta i budynki...*, pod którą podpisało się kilkadziesiąt osób, wymienimy niektóre nazwiska: Antoni Pryciak, Paweł Czudziet, A. Krukowski, Józef Słowikowski, Michał Milanowski, Jan Dudziewicz, Józef Lisiewicz, Andrzej Lisiewic, Magdalena Krukowa, Józef Kuźmowski, Antoni Zimiński, Józef Pryciak, Marianna Zarembska, Szymon Czudziet, Jan Lisiewic, Kuźmowski, Jan Malikowski, Bolesław Iwański, (Nowa Jutrzenka 1920 nr 5).

Nowa inicjatywa powstała w 1906 r. Stowarzyszenie Spożywcze „Jedność", wraz ze sklepem polskim obrotowym cenne inny asortymentem, obsiadła się trafiła kon kurencja wobec sieci małych sklepików żydowskich. Polski handel „spółkowy" popierał też bank (Bychawskie Towarzystwo Okręgowkredytowe Kredytowe, do którego nie przyjmowano Żydów. Konflikt interesów dotyczył też lokal miejskich, których mieszczanie bychawscy od zawsze czuli się wyłącznymi właścicielami. Niechęć całkowi ją zgody co do budowy szkoły, nie wszyscy Żydzi chcieli współuczestniczyć w inwestycji finansowej, ani pozyskać synów do szkoły pol skiej, zamykali z budowie własnej. Różnice zdań zaostrzyły się na zebraniu mieszczan w 1912 r. Z całą konsekwencją trzeba jednak stwierdzić, że te różnice, poza wyjątkami stwierdzonymi, nigdy nie przybierały drastycznej formy.

W okresie międzywojennym, gdy dość duże wpływy miała w Bychawie endecja, rozbiły się między narodowościowe, co doprowadziło do uniewinnienia 8 stycznia 1923 roku Zbigniewa Mieszczan Polaków, którego zarząd bezrydł Jan Lisiewic, Józef i Antoni Pryciakowie, Paweł Czudziet, Jan Milanowski, zwłaszcz liczył 53 osoby.

Główna polskiej ludności przyjmowanie (...) przeciwdziałanie (...) wyprowadzenia odpowiedzialność w tym względzie – stwierdzenie starosty Związku, który skupiał wyłącznie Polaków chrześcijan, a który do wyboru II wojny światowej, wspierany przez miejscowych księży Antoniego Kwiatkowskiego, prezesa Józefa Barszczewskiego.

Solidarność i opiekuńczość społeczeństwa miasteczek zbuntyła II wojna światowa i okupacja. Przybyło do Bychawy wielu Polaków z innych stron, szukając schronienia, a po wyzwoleniu wielu różnych bychawian wyjechało. Mobilność wynikała z potrzeby poszukiwania pracy na terenach bardziej sprzyjających, ale też z chęci zmiany otoczenia, które przypominało o tragicznych przeżyciach okupacyjnych.

Kim był twój przodkowie?

Gdyby dziś badać strukturę społeczną mieszkańców ok. 6 tysięcznej Bychawy, okazałoby się, że zdecydowanych bychawian jest niewielu. Większość stanowią mieszkańcy pochodzący z okolic Bychawy, z kilkunastu wiejskich. Potrzebnie mieszkania w bloku czy domu wielorodzinnym w mieście, a chłopcy czy „garcy" na wsi wraz z kmieciom pola coraz mniej się czują praktyka, zmiast wiedz, gdy ojcowie za wsi już nie żyją. Nawet u mieszkańców Bychawy nie rzadkie są dawnych zamieszkałych na od kilku pokoleń mieszczan. To, które zniknęły, odczuwa mocno jeszcze na cmentarzach, ale w archiwach. Niestety, i właśnie dlatego ci mieszkańcy powinni chcieć poznać swoją miejscową genealogię. Synod, przekazać dzieciom, wnukom. Wtedy mają to nie wyłącznie specjalność rodzin szlacheckie urzędniczych. Zarząd miejscowego rolnika, inteligenta, rzemieślnika dla społeczeństwa, zwłaszcza lokalnego, o czym świadczy również dzieje Bychawy mogą być również ciekawe i chlubne.

Czy więc wiesz, kim był twój pradziad? Czym się trudził? A może czymś się zasłynął? Spytaj najstarszych członków rodziny. Szukanie odpowiedzi na te pytania może okazać się niespodziewanie i niezwykle miłą zajęcią. A gdybyś tak jeszcze chciał się podzielić swoją wiedzą z czytelnikami. Chcemy.

BYCHAWSKIE TOWARZYSTWO REGIONALNE

Deklaracja Członkowska

Nazwisko i imię .....

Data urodzenia .....

Miejsce przeg. zamiesz .....

.....

Adres zamieszkania, telefon .....

.....

.....

Deklaruję wstąpienie do Bychawskiego Towarzystwa Regionalnego z siedzibą w Bychawie powiat lubelski i zobowiązuję się regularnie ustalone składki członkowskie oraz w miarę swoich możliwości popierać działalność stowarzyszenia zgodną ze statutem.

.....
(miejscowość i data)

.....
(podpis)

Głos Regionalistów nr 29